

Prof. Jan Gryka
Wydział Artystyczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

Lublin 27.05.2024

BIURO DZIEKANÓW
Wpłynęło dnia 4.06.2024r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Olgi Winiarczyk
„Nomadyzm w sztuce współczesnej”, sporządzona w związku
z postępowaniem o nadanie stopnia doktora sztuki,
wszczętym na Wydziale Sztuki,
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.**

Podstawowe dane o kandydatce.

Pani mgr Olga Winiarczyk urodziła się w 1991 roku w Lublinie, gdzie w latach 2011-2014 studiowała na Wydziale Artystycznym UMCS malarstwo. Studia kontynuowała na Wydziale Sztuki Mediów ASP w Warszawie gdzie w 2015 r. obroniła dyplom licencjacki w pracowni dr hab. Pawła Susida. W 2018 r. obroniła dyplom magisterski w pracowni prof. Leona Tarasewicza na tym samym wydziale. Swój formalny dorobek datuje od 2013 roku i w tej materii wymienia kilkadziesiąt udziałów w wystawach zbiorowych, pokazach i festiwalach w Warszawie, Lublinie, Krakowie, Poznaniu, Legnicy czy Gorzowie Wielkopolskim. Była autorką trzech wystaw indywidualnych, zdobywczynią nagród i wyróżnień oraz Stypendium Ministra Kultury. Odbyła stypendium w Budapeszcie oraz pobyt rezydencjalny w Berlinie. Od 2018 roku mgr Olga Winiarczyk była doktorantką Uniwersytetu Pedagogicznego, obecnie Uniwersytet Edukacji Narodowej w Krakowie pod promotorską opieką prof. dr hab. Małgorzaty Wielek.

Oceniana rozprawy doktorskiej; części opisowej.

„Nomadyzm w sztuce współczesnej” to tytuł rozprawy doktorskiej mgr Olgi Winiarczyk, który wskazuje na podstawowy zakres tematyczny i jej zawartość. W części pierwszej doktorantka przedstawia dorobek artystyczny w formie opisowej oraz dokumentacji fotograficznej jej prac wizualnych, filmów wideo i performance's od dyplomu licencjackiego w 2015. Część druga rozprawy jest formą syntetycznego opisu dzieła. W tym wypadku wydaje się, że pojęcie syntetycznego opisu znalazło swój minimalistyczny wyraz i dotyczy właściwie spisu cyklu prac plastycznych tzw. „dzieł” w nomenklaturze ministerialnej. Od str. 38 do 51 doktorantka zamieszcza

reprodukcje prac malarskich, stanowiących zasadniczą część rozprawy doktorskiej oraz skreeny z 3 minutowej animacji video pt. MANIA.

Część trzecia, w autorskim zapisie jako punkt *A. Koncepcja pracy plastycznej* (zapis w spisie treści), który w rzeczywistości na stronie 52 uzyskuje brzmienie: *A. Kontekst prac plastycznych*. W tym rozdziale pierwsze zdanie dotyczy rozprawy doktorskiej w całości: „W artystycznej części pracy zawieram cykl obrazów, video i artbook w którym staram się odejść od humanistycznej przeszłości jednostki w obszar posthumanistycznej, rizomatycznej egzystencji.” s.52 W opisie pojawia się więc formuła artystyczna rozprawy. W istocie, autorka w tym rozdziale opisuje swój wewnętrzny kontekst związany z chorobą dwubiegunową jak też jej usytuowanie wobec rozumienia nomadyczności, wykluczenia kobiet, narzędzi władzy, opresyjności systemowej i politycznej. „Pochodzę i przynależę do stanów bipolarnych, powszechnie rozumianych jako obszary błędu lub obłądzenia.” s.52 Kontekst zawarty w tej części rozprawy w jakiś sposób zawiera w sobie również koncepcję jako punkt wyjściowy prac artystycznych. Osobiście brakuje mi nieco opisu koncepcji artystycznej. Wolałbym, aby ten właśnie wątek był bardziej uwypuklony. Oczywiście z całości pracy teoretycznej intencje dotyczące prac wizualnych da się odczytać, uznając istotę tych poszukiwań jako formy dotyczącej własnego stanu psychicznego i opracowania mechanizmu sprawczego, który pozwala na systematyczne i świadome realizowanie zamierzeń twórczych. To powstające kolejne artefakty osadzają autorkę w otaczającym świecie i zarazem w sztuce. Jej prace funkcjonują w tzw. obiegu artystycznym, spełniając wszelkie wymogi a być może wnoszą jeszcze coś więcej? Doktorantka wobec poszczególnych części składowych rozprawy zaznacza również: „Video MANIA jest wyrazem stanowiska apolitycznego, gdzie przedstawiam poczucie braku przynależności do jakiegokolwiek opcji politycznej. Artbook BIPOLAR to zapis podróży nomadycznych podczas epizodów maniakałnych i depresyjnych.” s.53

W części *B. Koncepcja pracy teoretycznej*, doktorantka sugeruje, że nomadyzm w sztuce współczesnej, jest zaledwie częścią tego pojęcia i współcześnie jest ono eksplorowane na bardzo wielu polach. Zaś ten rodzaj artystycznej konwencji, która funkcjonuje w sztuce już dość długo jako wyodrębniona i opisywana forma ekspresji, czy wręcz postawy artystycznej, dotyczy zakresu zawartego w omawianej rozprawie doktorskiej. I rzeczywiście część pracy w jej opisowym sensie odnosi się do pojęcia nomadyzmu w sztuce ale jej zasadniczy trzon stanowi kontekst filozoficzny, społeczno-kulturowy, polityczny i psychologiczny. Dociekania autorki oparte są na tekstach Rosi Braidotti, która definiuje nomadyzm nie jako akt stałego podróżowania, ale akt przekraczania,

obalania konwencji. Na tej podstawie Olga Winiarczyk konstatuje w tej części: „Nomada jest zatem figuracją postmodernistycznego, postkolonialnego, kulturowo zróżnicowanego podmiotu w ogóle, a podmiotu feministycznego w szczególności.” s. 55

W rozdziale 3. *Inspiracje*, autorka opisuje wybrane przez siebie przykłady artystek, które założenia zawarte w rozprawie konstytuują. Kolejno omawia twórczość sześciu artystek z Polski i ze świata oraz odnosi się do wystawy „Farba znaczy krew”, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa 2019. Całość dociekań zamyka w stwierdzeniu: „Malarstwo ze względu na swój afektywny i performatywny charakter jawi się przede wszystkim jako skok w podświadomość i praktyka służąca refleksji nad tym, co wyparte, perwersyjne, zawstydzające, zakazane.” s.62 Wprawdzie nie da się, takiej autorskiej, definicji malarstwa obronić w całej rozciągłości, ale w tym wypadku staje się uprawomocniona w odniesieniu do personalnego bytu artystki.

Rozdziały: 4A. *Kontekst kulturowy* oraz 4B. *Kontekst kulturowo-naturalny*, poświęcone zostały opisom stanów jakie niesie nomadyzm w sensie praktyki historycznej i jego skutków zapisanych w kulturze, myśli i strukturze „rizomatycznej”, tu również zdefiniowanej.

Kolejne rozdział rozprawy: 5. *Kontekst filozoficzny* dotyczy podstaw ideowych, z których korzysta doktorantka, zawartych w myśli filozoficznej poststrukturalistów francuskich: Gilles'a Deleuze'a, Felix'a Guattari'ego czy Michela Foucaulta. W konsekwencji przyjmuje poszerzoną interpretację Braidotti i nadaje swoim rozważaniom wymiar feministyczny „jako ucieleśnioną praktykę, w której jednostka akceptuje ideę bycia w ciągłym ruchu.” s.75

6. *Kontekst społeczny / antropologiczny* oraz 7. *Kontekst ahistoryczny* to kolejne rozdziały, w których doktorantka zajmuje się definicją (Neo)nomadyzmu oraz przykładami współczesnych postaw czy ruchów nomadycznych. Sięga również do historycznych kontekstów związanych z interakcjami ludów nomadycznych i osiadłych.

Rozdział 8. *Kontekst artystyczny* dotyczy realizacji, które w sposób jednoznaczny dotyczą nomadycznych obszarów w obrębie sztuki wizualnej. W sposób szczegółowy doktorantka omawia wystawę „Rizopolis” Joanny Rajkowskiej w warszawskiej Zachęcie z 2021 r. Istotne znaczenie w tym tematycznym obszarze, artystka widzi również w Europejskim Nomadycznym Biennale Manifesta, które z założenia przemieszcza się po całej Europie i wykorzystuje przede wszystkim

specyficzne cechy danego miejsca w sensie kulturowym, cywilizacyjnym, społecznym itd. Omawia również kilka realizacji artystycznych, które powstały w ramach tego przedsięwzięcia i na koniec przywołuje jeszcze dwie artystki, które się w ten nurt wpisują.

W konkluzji autorka stwierdza: „Dlatego nomadyzm zawiera w sobie sztukę roślinną, międzygatunkową, osób o problemach psychicznych i neurologicznych, dotyka spraw związanych z kryzysem bezdomności, uzależnieniami i wieloma innymi formami wykluczenia.” s. 99

Rozprawę kończy bogata bibliografia.

Podsumowując, pozytywnie oceniam strukturę opisową rozprawy doktorskiej, pomimo kilku uwag, czy też oczekiwań własnych. Zastosowana w tym wypadku autorska koncepcja zapisu, mieści się w konwencji rozpraw doktorskich w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Zwraca uwagę rozbudowany system powiązań poszukiwań własnych z koncepcjami teoretycznymi funkcjonującym w dostępnej literaturze przedmiotu oraz kontekstem artystycznym. Kojarzy mi się ów fakt z intelektualnym systemem bipolarnym i chorobą dwubiegunową jako formą zasadną wobec tych uzasadnień, które stosuje autorka; nawet przywołując niektóre z osądów kilkakrotnie. Powtórzenia i cykliczność jest jedną z cech nomadyzmu i dotyczy jej samej jako autorki i do tego rytmu się dostosowuje, przyjmując go jako nieuniknioność. Jakość formalna i merytoryczna tekstu jest w tym wypadku czymś więcej niż wymaganym opisem dzieła artystycznego, choć jak wspomniałem wcześniej, osobiście czuję pewien niedosyt w tym akurat względzie.

NOMADYZM artystka traktuje jako pojęcie odnoszące się do jej „podróży” wewnętrznej od stanu do stanu, który opisuje jako „dwubiegunowy” stan świadomości, a owe przejścia od i do konstytuują jej artystyczny byt, również jako możliwość kreacyjną i terapeutyczną zarazem.

Autorka pisze: „Leczenie farmakologiczne ograniczyło epizody maniakalne, które są źródłem większości prac. (...) Przyglądam się stanom manii powodującym wzrost energii i kreatywności, fascynującymi i destrukcyjnymi zarazem. Ukazuję je jako kontekst do odczytu prac malarskich. W ten sposób chcę się odnieść do tego w jaki sposób postrzegam przestrzenie nomadyczne.” s.52

Jakimiś znaczącymi kontekstami dla rozważań Olgi Winiarczyk byłyby również przykłady związane z nomadyzmem w kontekście sztuki, choć bezpośrednio nie powiązane z feminizmem. Myślę tu o land artcie czy też wątkach, również o feministycznym rodowodzie, typu: performance art i np. o pieszej, trzy miesięcznej, wędrownicy po Wielkim Murze Chińskim Ulaya i Abramovc z 1988. Oczywiście przykładów wpisanych już w historię sztuki współczesnej można by mnożyć.

W tym wypadku, wyjątkowym kontekstem dla doktorantki, byłoby 55 Biennale w Wenecji z 2013 roku. Kuratorem całości był Massimiliano Gioni, który w Pawilonie Centralnym zaproponował kuratorską wizję opartą na „Czerwonej Księdze” Carla Gustawa Junga. Oprócz samej książki były tam prezentowane reprinty jego autorskich ilustracji w niej zawartych, opatrzonych przez Junga wspólnym tytułem jako „Misterium”. W „Dodatku B”, *Czerwonej Księgi, Objasnienia* autor pisze: „Miejscem akcji są ciemne głębinny Ziemi, najwyraźniej alegoryczne przedstawienie wewnętrznej głębi położonej poniżej przestworu jasnej przestrzeni świadomości czy też psychicznego pola widzenia. (...) Za sprawą takiego spoglądania w ciemność następuje do pewnego stopnia ożywienie tego, co wcześniej pozostawało spowitym mrokiem tle. Ponieważ spoglądaniu w ciemność nie towarzyszą żadne świadome oczekiwania, to nieożywione psychiczne tło uzyskuje sposobność, żeby ujawnić i ukazać swoje treści, niezakłócone przez swoje świadome założenia.”¹ Na podstawie pojęcia związanego z „psychologią głębi” Gioni zbudował niezwykłą wystawę kilkudziesięciu autorów, zarówno tych wybitnych i znanych artystów oraz wynalezionych, odkrytych z całego świata osób, które tworzyły z innych powodów niż artyści, szukając we własnych obsesjach i próbach ich opanowania, poprzez fakt wizualizacji, siły własnej niepohamowanej wyobraźni. To jakby formuła terapeutyczna i oczyszczająca, która co znamienne i niezwykle nie różni się od artystycznych dokonań tzw. profesjonalnych artystów, takich jak choćby prezentowanych na tej samej wystawie tj. Peter Fischli i David Weiss czy Sara Lucas.

Ocena części artystycznej rozprawy doktorskiej.

Malarstwo Olgi Winiarczyk przedstawione jako przedmiotowa, artystyczna część rozprawy doktorskiej, to cykl obrazów sztalugowych, video oraz artbook, będących przedstawieniem – świadectwem jej nomadycznej świadomości. Zagmatwane struktury wizualne obrazów nie dają możliwości prostego dekodowania, który przy zastosowaniu zasobu wiedzy własnej, wystarczy do ustanowienia znaczenia czy symbolicznej alegorii lub choćby narracji. Nieco odkrywa artystka tajemnice swoich obrazów w autokomentarzach: „Budowa ciał jednoczy ich różne formy egzystencji, ułatwia wskazanie podobieństw międzygatunkowych, wspólnotę bytu. Ciało zrodzone z ciała, genetyczna kontynuacja form stworzonych z wody, węgla, pyłu gwiazdowego. Indywidualne jednostki, żyjące w całkowitej współzależności, wymieniające się atomami.”² To zaś, co wydaje się czytelne w jej obrazach, staje się uproszczoną treścią, przekazem nieco powierzchownym, czymś

¹ Carl Gustav Jung, *Czerwona Księga*, s. 631, wyd. vis-a-vis etiuda, Kraków 2020

² <https://sztukaimetafizyka.uken.krakow.pl/winiarczyk-olga/>

w rodzaju naklejki na przesyłce z napisem „OSTROŻNIE”. Żeby otworzyć i zobaczyć co jest w jej środku musimy przekroczyć widoczną część formalną obrazów. Żeby dobrać do ich treści trzeba się cierpliwie doczytać, dowiedzieć np. czym są malowane: krew czy spirulina nie są typowym medium malarskim. Również ich struktura wizualna jest poza kanoniczną czy typową dla przejawów aktualnego malarstwa i wymyka się podstawowym standardom funkcjonalnym z tzw. obiegu galeryjnego czy komercyjnego, które od kilku lat zawłaszczyło i zbanalizowało wiele tego typu przejawów malarstwa kobiet właśnie. Poziom skomplikowania, uwikłania i niejasności jest stanem jej umysłu: wiedzy i doświadczenia. Skomplikowany byt, wynikający z jej stanu świadomości w istocie nie uzyskuje potwierdzenia w języku. Stan ten wyraża się w malarstwie czy ogólnie w sztuce Olgi Winiarczyk. Sztuczna inteligencja nie ma, szczęśliwie dostępu do zawartości tych stanów, które C. G. Jung próbuje nazywać czy ujawniać w Czerwonej Księdze. Te wątki w malarstwie autorki mieszają się z tym, co jest jasne i czytelne, w sensie otoczenia rzeczywistego z formami wirtualnymi oraz czymś w rodzaju chmury jaźni, która jest ukryta czy nieczytelna dla „obcych”. Wszelkie sytuacje stają się dla niej bodźcami opresyjnymi, zagrażającymi dobrostanowi, konstytucji osoby, jako bytu samostanowiącego i samoświadomego. Zewnętrzne bodźce powodują w niej jakby stan oporu – zapaści, z której to wyzwala się jaźń twórcza, która w tym wypadku przybiera formy terapeutyczne. One to mogą wyrażać się w sposób nieprzewidywalny i nie tylko wizualny. Choć to w tej wizualności, przez nią definiowanej, możemy odczytać chyba najwięcej, co nie oznacza, że ten często przyjmowany sposób dekodowania oparty na wiedzy z zakresu sztuki wizualnej, będzie w tym wypadku ostatecznie wiarygodny i klarowny?

Obowiązek nałożony wszakże na recenzenta zobowiązuje do udowodnienia, bez jakichkolwiek wątpliwości, „czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego/ artystycznego?”, natomiast ta zbitka pojęciowa wnosi formalne rozstrzygnięcie, które powoduje, że wartość obrazów recenzent musi oceniać na podstawie reprodukcji zawartych w rozprawie a nie oryginałów. Obraz o formacie 200x225 cm, zawarty w dokumentacji, ma format „karki pocztowej”. Formalnie rzecz biorąc, przeniesione zasady z rozpraw stricte naukowych na artystyczne, powodują, że tzw. „dzieło” i jego opis stają się marginalne. Taki problem pojawia się również w tym wypadku: reprodukcje prac Olgi Winiarczyk nie oddają ich charakteru są jakby przeestetyzowane, bardziej graficzne jakoś martwe choć barwne. Dopiero wgląd w dokumentację wystawy w Galerii Podbrzezie 2024 powoduje, że osady, w tej materii, mogą być bardziej rzeczowe. Na tej bazie okazało się, że obrazy są znacząco bardziej ekspresyjne, jakby celowo niedomalowane, zacieki, smugi, malarskie nieczystości są wskazówką dotyczącą formy tych prac,

które nie zmierzają w kierunku naznaczonym komercyjnie, przenosząc raczej emocjonalne napięcia, znaczącą niemoc, brak rozstrzygnięć ostatecznych. Na wystawie również widać, że część prac pozbawiona jest blejtramów, malatura obrazów wydziela się z surowego płótna lnianego i tak jest eksponowana. Istotne również są wielkości obrazów czego nie wyczuwa się w dokumentacji pomimo opisów i podanych formatów. Ostatecznie wydaje się, że wątki teoretyczne w części pisemnej w sposób jednoznaczny wskazują, czy pokrywają się z warstwą formalną obrazów stanowiąc jedność semantyczną. Usiłowanie powiedzenia czegoś w „ból” jest formą znaczącą i obrazy ten stan przenoszą. Dobrym i jednoznacznym wskazaniem na zawartość tych obrazów byłaby sentencja już cytowana: „Farba znaczy krew” i choć jest ona przeniesiona z innego porządku do dyskursu artystycznego, to i tak oddaje clou sprawy. Parafrazując zaś, można by powiedzieć, że „farba drukarska” nic nie znaczy w kontekście malarstwa i „krwi”.

Artbook: „BIPOLAR”, jest drugą częścią rozprawy doktorskiej w artystycznym wymiarze. Istotny w tym wypadku wydaje się wybór z notatek Olgi Winiarczyk sygnowanych jako „Wybrane zapiski 2018 – 2023”. Wątki, które są bardziej rozbudowane w części teoretycznej, tutaj występują jako hasła, częściowo również w dymkach stosowanych w komiksach. Wydają się one może nazbyt techniczne i nachalne wobec estetyki niniejszej książki ale w sensie treści sygnalizują zawartość całego przedsięwzięcia, sugerując przewrotnie autoironiczne podteksty w bipolarnej rozmowie o dwubiegunowej depresji, manii, natręctwie. Teksty są swoistymi wycinkami, które są ilustrowane rysunkami i malarskimi wizjami, które są dość skomplikowaną strukturą wizualną i znaczeniową. Zagmatwane sytuacje łączą wątki osobiste, archetypiczne, opresyjne czy związane ze śmiercią i narodzinami. W barwnych wycinkach pomiędzy reprodukcjami, fragmentów obrazów, występują skomplikowane struktury wizualne, dramatycznie nasycone obsesyjnymi przedstawieniami, w których zaciera się możliwość prostej recepcji! Natarczywość, gmatwanina i brak oddechu staje się przekazem grozy; opresji obrazów o nieznanym pochodzeniu, nawet wówczas kiedy przyjmują formy bardziej barwne, nawet prze kolorowane, pozornie estetyczne, dekoracyjne i przyjazne. Ten stan „nachalnej” wizualności pokrywa się z definicyjnym sensem zawartym w diagnozie Rosi Braidotti, „Ważnym aspektem tej sytuacji jest wszechmoc mediów wizualnych. W naszych czasach wizualizacja stała się ostateczną formą kontroli. Nie tylko jest to znak osiągnięcia finalnego etapu utowarowienia wizualności, lecz także tryumfu widzenia nad pozostałymi zmysłami. Warto na to szczególnie zwrócić uwagę z feministycznego punktu widzenia – proces ten zmierza do ponownego wprowadzenia hierarchii cielesnej percepcji, która nadmiernie uprzywilejowuje wzrok

w porównaniu z innymi zmysłami, a zwłaszcza dotykiem i słuchem.”³ Z wizualnej gmatwaniny wyłaniają się rytmy naskalne, czaszki, szkielety, formy ornamentalne, fragmenty architektury itd. splecione wszelkimi formami wizualnej narracji, w jakimś gnilnym, zbutwiałym i pokolorowanym świecie. Całości dopełniają hybrydy postaci i ich mutacje, formy perwersji, opresji władzy, uwikłania itd.

Ostatnią składową części artystycznej jest 3 minutowa animacja video pt. „Mania”. Tu również pojawiają się sentencje i hasła powiązane z treściami zawartymi w części teoretycznej rozprawy i artbooku. Na tle wizualnych struktur, wykresów, wskaźników, linii czy słupków jakichś badań, pojawia się rodzaj narracji opisowej. Rozwijające się w czasie pulsujące formy w trójwymiarowej przestrzeni, przekształcają się w ruch osób w rytmicznym tańcu, rytuale przejścia w połączeniu z ogniem i abstrakcyjnymi tłami. Wizualna forma animacji kojarzy się z jakimś stanem o nieczytelnym statusie, w mantrycznym i obsesyjnym rytmie w połączeniu z psychodelicznym dźwiękiem buduje równoległy stan świata bipolarnego. Animację kończy sentencja już na czarnym tle „MY COUNTRY IS NOT MY NAME. I BELONG TO BIPOLAR STATES.”

Odnosząc się do artystycznej części rozprawy w całości, chciałbym zaznaczyć, że pomimo próby szczegółowego wglądu w poszczególne jej formy nie znajduję jasnych odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Raczej łapię się na ciągłym usiłowaniu zdefiniowania tych arte faktów i zakończenia sprawy, i ciągle mi się ona wymyka, więc próbuję od nowa. Ostatecznie uznaję ten stan za fakt, w którym podążam za... Być może nie jest to odpowiedź, ale niewątpliwie rozprawa doktorska Olgi Winiarczyk wymusza pewien namysł, który w jasny sposób nie wynika z możliwości oceny tejże rozprawy w związku z posiadaną wiedzą czy doświadczeniem w obszarze sztuki. Tym jak sądzę ciekawsza jest sytuacja do rozważenia w nieco innych wymiarach, niż w standardzie tego rodzaju przedsięwzięć. Mam nadzieję, że powyższa recenzja w jakim stopniu te moje usiłowania również unaocznia. Znam osobiście kilkanaście osób z obszaru sztuki wizualnej, które zmagają się z podobną chorobą dwubiegunową, ale żadna z nich, wg. mojej wiedzy, nie podejmowała prób nazywania tego stanu w tak otwarty sposób jak Olga Winiarczyk. Ona też znalazła mechanizm i uzasadnienie na spożytkowanie tego stanu „choroby” w wymiarze kreacyjnym, osiągając zaskakujące efekty artystyczne w sensie pozytywnym.

³ Rosi Braidotti, *Postludzkie, arcyludzkie. Ku nowej ontologii procesualnej*. <https://machinamysli.org/postludzkie-arcyludzkie-ku-nowej-ontologii-procesualnej-2/>

Konkluzja.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, dokumentacją artystyczną, portfolio i dorobkiem mgr Olgi Winiarczyk uważam, że rozprawa doktorska pt. „Nomadyzm w sztuce współczesnej” jest w pełni samodzielną, ciekawą i wyjątkową pracą, co starałem się wykazać w niniejszej recenzji. Rozprawa doktorska stanowi znaczący wkład w rozwój sztuki wizualnej. Przedstawione przez autorkę, w mojej ocenie, nowatorskie wątki, uzasadniają w pełni jej starania o nadanie stopnia doktora sztuki.

Przedstawiona rozprawa doktorska świadczy o dużej wiedzy z zakresu sztuki, teorii kultury czy filozofii. Samoświadomości twórcza jej autorki pozwala na kreowanie sytuacji wykorzystujących również trudne położenie w jakim się znalazła. Doktorantka wykazała się także dużą umiejętnością werbalizacji własnych przemyśleń i interpretacji własnej twórczości oraz innych artystek. Stosuje pojęcia z zakresu sztuki, kultury i filozofii prezentując rozbudowaną wiedzę teoretyczną z zakresu dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Uwzględniając cały dorobek artystyczny mgr Olgi Winiarczyk oraz jej pracę doktorską: część praktyczną i opisową, stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim zgodnie z art. 187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2023 poz. 742 z późn. zm.), w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego.

W konkluzji stwierdzam, że omówiona tu przeze mnie rozprawa doktorska stanowi twórczy wkład w rozwój sztuki wizualnej i spełnia ustawowe wymagania. Wnioskuje zatem do Rady Dyscypliny, Wydziału Artystycznego, Uniwersytetu Edukacji Narodowej w Krakowie o nadanie Pani mgr Oldze Winiarczyk stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Jan Gyka.